№ 212. Kraków 17 Września — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
rzyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr. 458.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku **1853** upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiące **Październik, Listopad** i **Grudzień** r. **1853** dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 16 września.

Kończąc dzisiaj publikacyą pracy znakomitéj p. Aleksandra hr. Stadnickiego, zmuszeni jesteśmy kilkoma słowami objaśnić stanowisko własne, jakie w obec tego pisma, w skutku zwłaszcza objawienia naszego zdania przed kilką tygodniami w tym samym przedmiocie, zajmować zdajemy się. Sz. autor rozpoczyna swoje uwagi od refutacyi naszéj opinii, do jakiéj się pod względem Najw. Patentu z d. 5 lipca przyznaliśmy.— Przesyłając pracę swoją wytłumaczył nam sz. autor w kilku słowach czemu tę drogę obrać musiał, chcąc przystąpić do porównania o którém mowa. Otóż znajdując tłumaczenie zupełnie dostatecznem, prosimy go tylko, ażeby to samo tłumaczenie, zastósował także do naszego artykułu (Nr. 169), którym rys objaśniający Patentu z dnia 5 lipca poprzedziliśmy, i który w wstępie swojego pisma refutuje; bo te same powody, które sz. autorowi nakazywały nierozpoczynać pracy swojéj inaczéj, tylko od refutacyi naszéj opinii, zniewoliły i nas, rys objaśniający patentu jaki dać zamyślaliśmy, artykułem treści takiéj jak w Nrze 169 poprzedzić. Jak sz. autor znalazł potrzebę zastósowania się w formie swojego pisma do pewnych wymagań, tak też i my musieliśmy nadać formie naszego rysu takie kształty któreby je zaspokoić mogły.

Tyle co do formy pracy sz. autora.

Jak dalece zaś jego wnioski i założenia są uzasadnione, orzecze zapewne w swoim czasie władza, przyodziana w naszym kraju prerogatywą tłumaczenia ustaw.— Co do nas, zdaje nam się, że za twierdzeniami sz. autora przemawia tak dobrze tekst ustaw cytowanych, jak i naturalna dedukcya ich pojedynczych przepisów; z tego na pracę jego zapatrując się stanowiska, wyznajemy, że gdybyśmy porównanie przepisów Patentu z d. 5 lipca z wcześniejszemi do tego samego przedmiotu odnoszącemi się ustawami, uczynili byli kiedy zadaniem naszém; gdyby nam było chodziło o analizę tych przepisów nie zaś (jak tego w Nr. 169 i następnych dopełniliśmy) o rys tylko objaśniający jego własne pojedyncze paragrafy, bylibyśmy niezawodnie doszli do tych samych co sz. autor konkluzyj.

Korespondencya Czasu

Z pod Lwowa 10 września.

W Powitnie cyrkule lwowskim w dobrach JWJX. Arcybiskupa Baranieckiego, odbyło się poświęcenie kościoła obrządku łacińskiego. JWJX. Arcybiskup swoim własnym kosztem wymurować kazał w przeciągu dwóch lat w letnich miesiącach, wspaniały kościół, pod zarządem i dozorem tamtejszego Plebana X. Winiarskiego, takowy wewnątrz bogato i gustownie urządził i po ukończeniu fabryki na dniu 8mym b. m. sam jako fundator i biskup przy zgromadzeniu duchowieństwa i bardzo licznym napływie prawowiernych chrześcian poświęcił. Miał sam treściwą mowę do parafian i plebana, potém X. Zalewski, a w czasie sumy, którą miał WWX. Infułat Ostrowski, miał kazanie X. Winnicki kapelan z Białéj-góry. Do Sakramentu pokuty przystępowało tak wiele ludzi, że liczba duchownych zaledwie pobożnym intencyom odpowiedzieć zdołała. W tym tak uroczystym dniu był ślub siostrzenicy plebana miejscowego, któremu błogosławił WJMX. Kanonik Jasiński.

Téj uroczystości był obecny Prezes Sądu wyższego krajowego w Krakowie, JW. Strojnowski, który zwłokom ojca swego spoczywającym w nowym kościele pomnik ma wystawić, tudzież JW. Krater Starosta. Wiele osób niezdążyło na obchód poświęcenia i były tylko na uczcie w Obroszyńskim pałacu. Bóg niech nam udzieli takich Arcypasterzów i Pasterzów, którzyby przyświecając przykładem, świeckich pociągali do chwały i czci Boga, a Fundatora Powitniańskiego kościoła niech wspiera w zamysłach i życzeniach!

Berlin 13 września.

☐ Wiadomość, że Cesarz Rosyjski odrzucił poczynione przez Portę w projekcie wiedeńskim zmiany, lubo jeszcze nie oficyalna, coraz większéj nabiera wiary; dodają tylko, że odsuwając owe zmiany, Cesarz Mikołaj żądać będzie ażeby Porta przysłała do Petersburga nadzwyczajnego swego Posła, którzyby z hr. Nesselrode *porozumiał się*, względem zachodzących jeszcze trudności. Gdyby tak być miało, nastąpiłby moment przestanku, któryby się mógł aż do wiosny pociągnąć, usprawiedliwiając zawsze pozorowo pobyt wojsk rosyjskich w księstwach naddunajskich. A czy Turcya wytrzymałaby stan swój obecny na stopie wojennéj aż do wiosny, to wielkie pytanie. Cokolwiek bądź, trzeba czekać oficyalnéj wiadomości o decyzyi Cesarza.

Słychać tutaj, że Cesarz Mikołaj, z Warszawy pojedzie na wielkie manewra wojsk austryackich do Ołomuńca, dokąd także ma się udać Król Jmć Pruski. Zjazd Monarchów świętego przymierza w Ołomuńcu, otworzy nowe pole do rozmaitych wniosków.

Gazeta powszechna niemiecka (Lipska) w Nrze swoim 213 przynosi z Poznania artykuł, w którym jéj korespondent zwraca uwagę na nasz list z d. 30 sierpnia do *Czasu*, z powody obchodów zwycięstw Pruskich, pisany, cytając go cały, i z ironią zapewnia nas, że z tąd wojna między Francyą a Prusami nie wyniknie. Przywykli do interesów publicznych od lat wielu, wiemy aż nadto dobrze że wznowione tu obchody nie będą stanowiły tak zwanego *casus belli*, i nie w takiém téż świetle uwagi nasze były zrobione. Widzieliśmy tylko w tych obchodach *tendencyą* mającą na celu w Prusiech i w Niemczech przysposobienie umysłów do tego, co w hypotezach gabinetowych może być jednym z wypadków przyszłości. Odosobnianie Francyi w każdym razie, nie jest nowem zadaniem polityki sprzymierzonych gabinetów, a z odosobniania może kiedyś coś więcéj wyniknąć jak proste nieporozumienie. Póki na czele gabinetu pruskiego stoi rozważny minister prezydent, pan Manteuffel, nieporozumienia pomiędzy Prusami i Francyą nie będzie zapewnie; ale przeciwnicy tu jego, nie zasypiają bynajmniéj. Stronnictwo krzyżowe, chwilowo pobite, wzmacnia się na nowo, reparuje swoje straty i czeka z upragnieniem nowéj Izby parów, aby zacząć stanowczo działać. Niewiadomo jeszcze czyli w tym roku Izba parów zamianowaną zostanie; gdyby to wszakże, mimo usilnych starań stronnictwa krzyżowego, po powrocie Króla Jmć z Ołomuńca nastąpić nie miało, stronnictwo rzeczone już téj zimy sprobuje nowych sił swoich, wnosząc do Izb kwestye stron żywotnych konstytucyi dotyczące. Gdyby w tym razie miało otrzymać, jak się spodziewa, znaczną większość, dalsza egzystencya obecnego gabinetu mogłaby się stać problematyczną. Jeżeli w interesach wewnętrznych, stronnictwo krzyżowe nie zawsze zyskuje posłuchanie w sferach najwyższych, w kwestyach zewnętrznych nie zupełnie prawi na puszczy i w razie danym mogłoby dla ulubionego swojego tematu politycznego: „allians z Rosyą, wojna z Francyą,“ łatwiej, aniżeli się zdaje, utorować drogę. Z tego więc względu wznawianie z taką pompą obchodów zwycięstw Pruskich nad Francuzami, zdawało nam się nie bez znaczenia i wagi. Z resztą nietylko dzienniki francuskie i *Czas* mówiły o tem obszerniéj, ale nawet i *Gaz. Augsburgska* długie i ważne tym obchodom w Prusiech poświęciła uwagi w numerze swoim z d. 28 sierpnia r. b. ale być może, że w swojem ustroniu obecnem, korespondent (czy nie czasem były *Przyjaciel Chłopów*, i korespondent *Gaz. Krzyżowéj) Gaz. Pow. Niem.* Lipskiéj, tejże *Gaz. Augsburgskiéj* nie czytał.

Po fetach wojskowych nastąpi tu wielki zbór duchowieństwa ewangielickiego. Komitet ciągle prosi o niepłatne mieszkania dla tych gości, ale dotąd zaledwie 800 pomieszkań *gratis* otrzymał, a liczba gości około 2000 wyniesie.

Berlin wielce w téj chwili jest ożywiony. Codzień nowe pułki ciągną przez miasto przy wesołéj muzyce. Swieżych mundurów wszędzie pełno; pogoda od trzech dni bardzo nam sprzyja; zabaw mnóstwo. Chłodne wieczory wygnały już wprawdzie *nocy włoskie* z ogrodów, ale za to „Kroll“ i „Geselschaftshaus“ ogłaszają bale *masqués et parés*. Tam to znów mazurek-polka hołupce wybija, a tutejsze liczne amatorki tańca, szampana i wesołego życia, spieszą uprzyjemnić pobyt w Berlinie tym młodym gościom z ostrogami, nim zbór duchowny w todze Lutra, sprowadzi na dni kilka w stolicy surową ciszę wstrzemięźliwości i spokojnego życia.

Hamburg 12 września.

Listy z Kopenhagi donoszą, *że w końcu* i Islandya poddała się hasłu powszechnemu *czasu*, zrzekając się opozycyi *przeciw rządowi*, i *że to* nikogo zastanowić niemoże, *kto zna bliżéj stosunki* Althingu. Opozycyą Althingów kierowali przewodziciele w Kopenhadze, gdzie *en petit comité* gotowano, co w Althingu wykonywano. W Kopenhadze bawi kwiat młodzieży islandzkiéj. Islandzka literatura również ma swą rezydencyą w Kopenhadze. Pomimo tego Islandczycy dumni są ze swéj ojczyzny i tuszyli sobie, iż dla kraju swego z zakłócenia Europy w r. 1848 zdołają pewne korzyści i jakieś wyłowić polityczne znaczenie. W łasce, gdyby rząd duński był odpowiedział żądaniom tego kraju co do samoistności, Islandya byłaby była zmuszoną złożyć się zupełnie na swoje dzieci, jako sterujące jéj polityką. Kilku z nich a mianowicie znaczniejsi *wybrani już byli do Althingu i niejako pierwszy już krok byli uczynili na drodze do przyszéj wielkości* (sic). Miłość swą do ojczyzny i uczucie samoistności politycznéj mięszali z coraz więcéj wzmagającą się niechęcią ku Duńczykom, którzy jak utrzymywali niewymierzali im słusznéj sprawiedliwości, ale owszem naznaczali im w pobrataniu skandynawskiém rangę zbyt podrzędną. Skandynawszczyzna dla tego nie cieszyła się wielką wziętością u Islandczyków w Kopenhadze; reprezentanci ich literatury i polityki skłaniali się bardziéj do Niemiec i do Anglii; między niemi godzien wzmianki znany Repp, który podczas wojny, bez ogródki w gazetach i broszurach stawał po stronie Szleswik-Holsztyńczyków. Tymczasem polityka islandskiego piśmiennictwa ustraszyła się, jak wszelka inna opozycya, zwrotem całego europejskiego ruchu do dawnego stanu rzeczy, hasło odpowiednie ekspedyowano do Islandyi, a Althing musiał nieodzownéj konieczności ustąpić. Niepozostało mu nic lepszego do uczynienia, jak pójść za przykładem Folkethingu.

W Kopenhadze cholera wygaśnięcia bliska. Ogólna liczba dotychczas zapadłych na tę chorobę wynosi 7473, umarłych 4055. Spodziewają się tamże włoskiéj opery na zimę, pod przewodnictwem dyrektora Brambillo z Medyolanu, która w królewskim grać będzie teatrze.

Z Paryża i Londynu donoszą o spadnięciu kursów. Łamią sobie głowę nad pytaniem kiedy Cesarz rosyjski prześle odpowiedź na modyfikowany projekt pojednawczy. *Times* piorunuje przeciw Turcyi, ale przyznaje, że w piątym punkcie modyfikacyi, książę Menszykow zgotował był łapkę dla Turcyi. Poseł sądzi, że jeżeli w dni 14 Rosyanie niepoczną opuszczać Księstw, floty w zatoce Besika niemogąc się dłużéj bezpiecznie dla zbliżającego się aequi noctium utrzymać, muszą stanąć na kotwicy pod Konstantynopolem. Inne angielskie gazety utrzymują, każda wedle swego interesu, czasem największe niedorzeczności.

Od tygodnia mamy tu najpiękniejszą pogodę. O cholerze niesłychać. Frachty okrętowe tak poszły w górę, że za przewóz jednego kil. węgla kamiennego, który dawniéj 9 funt. szterl. kosztował, płacą teraz 15 f. sz. Wielkie statki przewozem emigrantów zatrudnione. Z Anglii przeszło 100 tego roku wypłynęło. Mniejszych więc statków używają do transportów towarów, a dla węgla i zboża statków ani patrz. Są tu redery co 10 do 20,000 fs. na frachtach do Ameryki jedną podróżą zarabiają. Możecie sobie wystawić, co zyskuje dom taki jak pp. Godefroy mający 28 okrętów handlowych. Przytém nieasekurują

tych okrętów tylko towar, zyskują więc i na asekuracyi tak, że korzyści bajeczne. Ruch handlowy zamorski bardzo ożywiony. Rad temu Hamburg, bo śmietanę sam zbiera.

Dieppe 10 września.

Chciałem być w Ostendzie i tam brać kąpiele, albowiem czem więcéj się jest na północ, tém więcéj morskie kąpiele skutkują, a do tego towarzystwo polskie jest tam zwyczajnie liczne. Ta jedna dla wszystkich kuracya, czy nie wywrze przypadkiem takiego cudownego skutku, że dając jeden stan nerwowy, może przez to doprowadzi nas, abyśmy choć w zabawach zgodzili się na jedno. Jest to myśl tonącego — a raczéj zanurzającego się w bałwanach człowieka. Możem głupstwo powiedział, jak się wyraził pan jenerał ziem podolskich, w *Zamku krakowskim*.— Jeżeli tak jest, przepraszam.

Ostenda jest przebrzydłe miejsce—miasto wysłane szpiczastemi kamieniami, kilka drzewek karłowatych, ubranych w nazwę ogrodu, na stóp kilkanaście ciągnącego się, i ta Dyga, na której życie pędzić trzeba, jest to wysoka grobla po nad morzem, na niéj każdy eolek na uragan się zamienia. Deszcze jak się zaczną, nigdy końca nie mają.— Zastałem 3 sierpnia tak deszczowo-mroźne powietrze, żem uciekł co prędzéj, by nie marznąć lub co gorsze, nie dostać spleenu, tego moralnego zmarznięcia. Potrzebując morza, puściłem się do Dieppe, i na dobre mi to wyszło, bo znalazłem w nim czas przecudny, brzeg piękny, tylko ludzi nadto, rozumie się ludzi nie dla zdrowia przybyłych.

Dieppe jest uprzywilejowanem miejscem ze swego położenia. Leży ono nad rzeką Arques, nazwisko wsławione bitwą Henryka IV. Przed pierwszym rzędem pięknych domów miasta, jest szerokie wybrzeże, a potem Ocean, na obłokach się kończący. Po każdéj stronie miasta, póki oko zasięgnąć może, wznoszą się *falezy* z gołych skał na sztych spadziste. Nad morzem ciągną się spacery dolne na wybrzeżu, a górne na falezach. Komu morza nadto, może robić w tył miasta, pięknemi krajobrazami, wycieczki do zamku Arques, do Eu i Trèport, ma się więc wszystko czego żądać można.

Towarzystwo polskie jest tutaj dziś liczne — mamy i najznakomitsze zasługami nazwiska, mamy i wielkie imiona naszéj historyi. Przyjazd do Dieppe był przykry, przed kilkoma dniami, z przyczyny gwaru jak na jarmarku w Łęcznie: jaki pokoik dostałeś, wziąść trzeba było, a co najgorsze, po takiéj cenie, jaką ci powiedzieli — jedna chwila namysłu, a już po tobie, bo dziesięciu o ten kącik się dobijało. Przyczyną tego, był pobyt Cesarstwa, dworu i ministrów i dystyngwowanych gości. A że oko pańskie konia tuczy, więc pobyt monarchy wszelkie dobro ściągnął na Dieppe, ze szkodą wprawdzie nowo przybywających, szkodą wprawdzie chwilową, bo dziś się kończy. Istotnie wiele dobrego dla Dieppe Cesarz zrobił, jak to zwykle robi ten, co mając dar wysoki rządzenia, w każdym czynie praktyczną znajdzie korzyść. Nad brzegiem morza, były stare wały, i małe, ale grube baszty, dawne prochownie. Wszystko to brudne, niepotrzebne a zakrywające morze i zajmujące cały grunt między miastem a wodą. Zaraz po przybyciu, Cesarz kazał to porozrzucać i tam założyć ogród. Cesarzowa sama plan ogrodu wyrysowała. Już niwelacya w połowie skończona, a na rok przyszły, pewnie i ogród będzie skończony, co zrobi najpiękniejszy nadmorski spacer. Przez te dni kilka ciągle spotykałem Cesarza, bo jak mu tylko prace stanu pozwalają, zaraz na spacer wychodzi w towarzystwie wielkiego marszałka lub ministra, albo adjutanta. Nie obejdzie się nigdy, aby mu jakiéj prośby nie podano, które sam odbiera i do kieszeni kładzie. Onegdaj były kursa konne, a wczoraj dzienne i wieczorne zabawy. Tych program zawsze i wszędzie ten sam. Są to zabawy dla ludu, bardzo go bawiące. To tylko uważałem, że niesłychana masa przybyła wieśniaków z dalekich okolic, a z niemi ich proboszcze i wikaryusze, tych duchownych wczoraj zwłaszcza wielka była liczba. Lud wiejski jest porządnie ubrany, widać bogactwo i dobry byt zamożnéj Normandyi. Całe dnie te masy stały, aby ujrzeć Cesarstwo. Piękność Cesarzowéj powszechne zjednywała oklaski. Dziś dwór wraca do St. Cloud.— Zostajemy sami kąpiący się. Jutro zmiękną zapewnie najtwardsze charaktery na biedę bliźnich, charaktery chciwych oberżystów.

Znacie tryb życia kąpiących się. Rano kąpiel, potem spacer, a przy śniadaniu apetyt zgłodniałéj hyjeny. Do obiadu sposobi powietrze morskie, które daje wilczy apetyt. Po tém wszystkiem sen susła. Rozkoszne to życie po Paryżu, bo umysłowo tyle się pracuje, aby rozróżnić smak krewetki od smaku homara, a wybryk rozhukanéj inteligencyi prowadzi jedynie do nadużycia, jakie dziś popełniam, pisząc ten list do was.

Teraz wam powiem, co mówił poeta Gorecki Antoni. Raz przepatrywał swoje dawne pisemka i wiele złego w nich znalazłszy, pod stół je rzucał. W tym ciągnie go za nogę djabeł i powiada: Panie Antoni! to dobre.— A on mu na to: Mospanie, to wydrukuj pod twojem nazwiskiem.—Nie jestem panem Antonim, a jeżeli wy chcecie być Mefistofelesem, to nie moja w tém będzie wina.

Paryż 10 września.

Skojarzenie partyj monarchicznych o którém tyle mówiono, nie przychodzi do skutku, pomimo że podróż ks. Nemours i małżeństwo ks. Brabanckiego dawały do tego łatwą sposobność. Za skojarzeniem był dotąd tylko *Assemblée Nationale*, ale *l'Union* okazywała się dla niego bardzo względną. Od niejakiego czasu *l'Union* zdaje się zmieniać swe przekonania. Wczoraj, mówiąc o niszczeniu przez rząd śladów republikańskich i rewolucyjnych, wyraziła żal, że nie została zniesiona kolumna lipcowa, „pomnik tryumfu przywłaszczenia nad prawem“. *La Mode*, przegląd legitymistowski, dowodzi od miesiąca, że legitymiści nie są partyą cudzoziemską, i że restauracya r. 1814 nastąpiła w skutek woli saméj Francyi. Na dowód tego przytacza zaprzeczenie, jakie dali w tym względzie Thiersowi legitymiści w Izbie deputowanych i parów za Ludwika Filipa, i scenę jaka zdarzyła się w Ems w obecności hr. Chambord. Kiedy rozbierając środki nowéj i trzeciéj restauracyi Burbonów, jeden legitymista parlamentarny napomknął o pomocy obcéj, legitymista ludowy który się na radzie znajdował, oświadczył, iż gdyby do tego przyszło, on piérwszy stanąłby przeciw samemu hr. Chambord. Hr. Chambord miał się za to nie rozgniewać i oświadczyć ludowemu legitymiście, iż był dobrym Francuzem. Legitymiści zawiedli się na rządzie; wspierani przez *l'Univers*, starają się o zdobycie dla siebie dawnéj pozycyi, opartéj na własności i religii. Hr. Beugrot nakłonił radę obwodową w Grasse do wynurzenia życzenia, aby w biednych gminach wiejskich nauczycielstwo było powierzone księżom. Dzienniki legitymistowskie i *l'Univers* przemawiają nadto za wielką własnością i za majoratami. To dało powód dzisiaj dziennikowi *Siècle* do ogłoszenia artykułu pod tytułem: *On demande des Seigneurs*. Artykuł ten stara się wykazać, że legitymiści nieprzyszli dotąd do rozumu, że starając się naśladować Anglią, nie rozumieją i nie znają jej liberalizmu, a nawet demokratyzmu, że legitymiści dążą jeszcze raz do organizacyi średniowiecznéj, do skrępowania Francyi za pomocą więzów własności i kościoła, więzów które zerwała Francya i które zerwałaby jeszcze niechybnie, jako naruszające osobistość i wolność nieszlachty, bogatszéj i światlejszéj niż cała szlachta. *Siècle* z tego wychodząc stanowiska, mógłby był jeszcze dodać, iż jeżeli nieszlachta, bo o innéj mowy już być niemoże, ale wielcy właściciele, nie siedzą na wsi we Francyi i nie trudnią się interesami miejscowemi, to niepochodzi wcale z braku wielkich własności i majoratów, lecz z administracyi centralnéj, przeciw któréj *l'Univers* słabo powstaje, i z zepsucia szlachty, która zamiast postępować jak lordokracya angielska, hołduje ciągle próżniactwu i rozpuście Paryża.

Propaganda *l'Univers* znajduje także opozycyą w *Presse religieuse*, liberalnym dzienniku katolickim. Co do p. Veuillot, pozycya jego jest od niejakiego czasu dość smutna, z przyczyny ograniczenia wolności Stolicy apostolskiéj przez załogę francuzką (?). Mówią, że Ojciec św. zamierza się wyswobodzić z pod opieki Francuzów za pomocą wojska rzymskiego, którego organizacyą przyśpiesza, ale nadzieja ta zdaje się być płonną z przyczyny, że stan Włochów niejest wcale zaspakajającym. Rozchodzą się znowu pogłoski o koronacyi Cesarza bez Papieża. Czy koronacya nastąpi 2go grudnia, czy późniéj, czy nigdy —niewiadomo.

Republikanie którzy dotąd milczeli, zaczynają pokładać nadzieję w opinii klas pracujących, które według nich niewidzą dotąd w przyszłości tylko Rzeczpospolitę. Mają oni wkrótce ogłosić pamiętniki p. Armanda Marrast, zredagowane według papierów zostawionych przez zmarłego. P. Cremieux ma także ogłosić swe pamiętniki i wykazać, że dyktatorowie republikańscy nieoszukali nikogo, i że zamknęli się patryotycznie w ścisłéj, choć zabójczéj dla nich legalności. Mówią, że p. Marie pisze również pamiętniki. PP. Arago i Ledru-Rollin chorują na serce. Autor broszury o Belgii ma ogłosić inną, w któréj starać się będzie zbić krytykę, jaką tak we Francyi, jak w Belgii i Anglii wywołał. — W Perigueux odbyło się odkrycie posągu marszałka Bugeaud, Księcia Isly, podczas którego wojsko defilowało z muzyką, grającą ulubiony przez marszałka marsz: *en avant la casquette!* — P. Soulé jeszcze bawi w Paryżu, i znosi się to z panem Drouin de Lhuys, to z republikanami. Mówią, że dla przeszkodzenia zaborowi Kuby przez Stany Zjednoczone, Anglia ma zachęcać Hiszpanią do zniesienia niewoli na téj bogatéj wyspie. — Legitymiści, którzy figurowali w procesie zwanym *le Complot de Vincennes*, nie wiele zyskali w apelacyi. Sąd apelacyjny wyrok pierwszéj instancyi z małemi odmianami potwierdził.

Paryżanie zwiedzają tłumnie w sekwańskim porcie św. Mikołaja, położonym na przeciw Luwru *La Sole*, statek parowy *à helice*, który przybył do Paryża z Bordeaux. Statek ten jest zupełnie umasztowany, jak gdyby był w porcie oceanowym. Przybycie statku *La Sole* do Paryża, nie dowodzi aby Paryż mógł się stać portem morskim. Rzeczony statek bierze bardzo mało wody, i nie nosi nad 80 beczek towaru.

Wiadomości o spadku cen zboża, są coraz pewniejsze i ogólniejsze. To tylko jest złego, że spadek niejest zupełnie naturalny. Zapewniają, że rząd polecił kilku wielkim kupcom sprowadzić zboże i sprzedawać je po cenie niższéj od targowéj, z przyrzeczeniem, że zwróci im różnicę.

Cesarstwo będą pojutrze w Operze na Hugonotach. Afisz nic o tém niemówi przez ostrożność. D. 16 w dzień imienin Cesarzowéj, obóz satorski da fetę wojskową. Dzień odjazdu Cesarza do obozu Helfaut niejest jeszcze wiadomy.—Jenerał Changarnier miał przejść zupełnie do obozu legitymistowskiego. Jego dzisiejsze stanowisko sprawiło, że Cesarz nie daje amnestyi żadnemu z wygnanych jenerałów.—*Morning Chronicle* twierdzi, iż sprawa wschodnia zakończy się w ten sposób, że Rossya oświadczy, iż poprawki Porty są zupełnie niepotrzebne dlatego, że znajdują się w proponowanéj przez cztery dwory nocie. Tym sposobem Porta odbierze rodzaj objaśnienia noty i niejaką rękojmią, że nie będzie tłumaczoną bardzo na jej szkodę.

Przegląd Polityczny.

Korespondencya Austryacka podała wprawdzie wczoraj wiadomość o odrzuceniu modyfikacyj tureckich projektu wiedeńskiego przez Cesarza rosyjskiego, ale wiadomości dała obrot nieurzędowy. „Jak donoszą z Petersburga, pisze ten dziennik, cesarsko-rosyjski gabinet *odrzucił modyfikacye* przez Portę poczynione w projekcie pojednawczym wiedeńskim, zarazem wszakże oznajmił, iż *gotów jest ponownie przyjąć* ten projekt w formie niezmienionéj.“ Ta „gotowość“ zdaniem naszém potwierdza podaną przed dwoma dniami wiadomość naszego korespondenta. Zapewnie gabinet petersburgski spodziewa się, że porozumienie się z Dywanem względem postawionych pytań: jak rozumie Porta ową *równą część* w swobodach i przywilejach chrześcian, w których zapewnia udział Grekom i prawosławnemu kościołowi? — jakiemi praktycznemi sposobami zamyśla Porta obietnic dotrzymać? — uczynią modyfikacye zbytecznemi, zaczém oświadcza „gotowość ponownego przyjęcia projektu.“ Bo wszakże jakieś porozumienie poprzedzićby musiało powtórne przedstawienie tego samego w „formie niezmienionéj“ projektu, a niechcemy sądzić, aby zniewolenie Porty do przyjęcia „rozejmczego“ układu „siłą“ nastąpić miało.

Oprócz wspomnionego dziennika, jeden tylko *Drezdeński Journal* organ rządowy, podaje w oddzielnie wyszłym dodatku wiadomość o stanie sprawy Wschodniej w tych wyrazach: „Podług nadeszłéj z Wiednia depeszy telegraficznéj, Cesarz rosyjski odrzucił bezwarunkowo wiadome modyfikacye tureckie.“ I tutaj obrot podanéj wiadomości nie jest oficyalny.

Tymczasem odrzucenie to trwoży naprzód giełdy paryzką i londyńską, a więcéj jeszcze ciągle ogłaszane korespondencye ze Stambułu po dziennikach, które o niczém niemówią jak o duchu wojennym, jaki w Turcyi bierze górę i o ciągłych energicznych przygotowaniach. Turcy sami mają uważać poczynione modyfikacye za tak ważne, że ich Rosya przyjąć niemoże. Manifest Sułtana miał być tylko na żądanie posłów mocarstw wstrzymany. Zapewnie będzie nim aż do chwili, w któréj wiadomość o decyzyi cesarskiéj do Stambułu nie nadejdzie. Lecz nie tylko o manifeście Sułtana jest mowa. *Pressa* wiedeńska donosi, iż w Wiedniu krąży wieść o nowym manifeście Cesarza Wszech Rosyi. Możemy się mylić, ale krok podobny byłby zapewnie wypowiedzeniem wojny. Nie łatwo przeto uwierzymy pogłoskom.

W ostatnich wczorajszych wiadomościach z Konstantynopola z dnia 5 b. m., donieśliśmy, iż dowództwo floty francuzkiéj objął Barbier w miejsce wice-admirała Romain-Desfossés, który ze sztabem jeneralnym wraca do Francyi. Jest to bardzo naturalnym skutkiem hierarchii w marynarce francuzkiéj. Wice-admirał Desfossés niemoże być pod komendą wice admirała Hamelina. Hospodarowie otrzymali od Porty pozwolenie pozostania w Księstwach pod warunkiem utrzymywania z Portą stosunków i płacenia podatków. Odpowiedzą zapewne przedstawiając okoliczności, a korespondencya sprawi, że rzecz zostanie w zawieszeniu aż do ukończenia głównego sporu, tym lub innym sposobem. Konsulowi greckiemu w Bukareszcie Porta odebrała exequatur. Fanatyzm turecki wzmaga się. Część wojsk egipskich między któremi nadzwyczaj wielka śmiertelność panuje, oczekiwaną jest w Warnie. Również stan zdrowia na flotach w przystani Besika zawsze jeszcze niepocieszający. Admirał angielski zawarł niedawno ugodę względem dostawy węgli. Puszczono pogłoskę o zamiarze otrucia Omera Paszy, lecz ta bezwątpienia należy do liczby bajek. Usposobienie stolicy jest w ogóle spokojne, lubo fanatyzm tak nazwanych starowierców raczéj się wzmaga niż słabnie. Pomiędzy Francuzami i Turkami przyszło do bitki. Uzbrojenia wciąż trwają.

Otóż w krótkości ważniejsze i najświeższe wiadomości ze Wschodu. Dodajemy jeszcze, że według listów z 9 sierpnia z Tebritz, cholera w Persyi zmniejszyła się znacznie. Szah miał 15go z. m. wyjechać do Sultanieh gdzie armia jego jest zgromadzoną. Na żądanie posła tureckiego, zakaz dostarczania zboża wojskom tureckim na granicy Persyi będącym zniesiony został. Nadzwyczajny poseł rossyjski p. radca Kanisów, dyrektor bióra politycznego w Tyflis miał się udać do Teheranu.

Po wszystkich dziennikach niemieckich znajdujemy nanowo wieść oddawna już ucichłą o wystąpieniu p. Manteuffla z ministeryum. Rozmaite ku temu przywodzą powody, wszakże dają się one w jedno zamknąć, iż stronnictwo krzyżowe pracuje na nowo z ożywioną gorliwością nad wysadzeniem tego ministra. Nie ulega wątpliwości, że wpływ zagranicy przeważnie popiera tu dążenia krzyżowe z powodu skłonności ministra prezydenta do przechylania się ku zachodowi. Bliskie stanowcze rozstrzygnięcie kwestyi wschodniéj może przyśpieszyć upadek dzisiejszego gabinetu pruskiego, który chce się zachować

w ważnéj téj sprawie na stanowisku całkiem obojętném. Że do władzy nie jenerał Radowitz by się dostał, który wyraźnie odezwał się za przymierzem z Anglią, to wątpliwości ulegać nie może. Partya krzyżowa rozwinęła wszystkie żagle, żeby teraz i koniecznie teraz dobić do celu swego, bo kwestye ważniejsze wewnętrzne mogłyby nie po jéj myśli się rozstrzygnąć, gdyby w nowych Izbach jeszcze dzisiejszy minister był reprezentantem rządu. Dzienniki nawet, które stoją po stronie ministra-prezydenta dają przeczuwać ustąpienie jego, mówiąc, iż jeżeli ostatnia podróż ministra nie przyczyni się do poratowania zdrowia jego zbyteczną pracą nadwątlonego, wtedy będzie musiał na czas jakiś ustąpić, i sam Król nie jest temu przeciwny zastrzegając sobie wszakże powrót jego późniejszy.

Następcą p. Manteuffla naznaczają już hr. Bernstorffa, niegdyś posła w Wiedniu. Zresztą dyplomacya pruska nie wiemy czy jest bogatą w zdolnych ludzi stanu, aby przebierać można.

Donoszą jeszcze, że minister ratować się chce traktatem handlowym z Francyą, coby stanowisko jego wzmocnić mogło naprzeciw antifrancuzkim dążeniom partyi krzyżowéj.

Król pruski powrócił już z obozu w towarzystwie arcyksięcia Leopolda i księcia Karola Bawarskiego. Około 60 jenerałów zagranicznych znajdowało się na ćwiczeniach.

Staats-Anzeiger zamieszcza konsens wydany towarzystwu kolei górnoszląskiéj na budowę kolei wrocławsko-poznańsko-głogowskiéj.

Rząd amerykański zmienia konsulów w Niemczech. Do Frankfurtu miał otrzymać przeznaczenie p. Beck, który w powstaniu badeńskiem schwytany został z bronią w ręku i siedział we fortecy.

Monitor francuzki zdając sprawę z podróży i pobytu Cesarstwa w Dieppe zaczyna od tego „że podróże panujących nie mogą się ograniczać, tak jak podróże prywatnych, na prostéj rozrywce. Jakikolwiek mają one cel pozorny, każda zmiana miejsca osób dostojnych jest ważną.“ Spadek papierów jest bardzo znaczny, i wnosić można, że tylko kombinacya obawy o wypadek nowego położenia sprawy wschodniéj z kwestyą zbożową, która dotąd poruszać Francyi nie przestała, mogła tak wielką sprawić w kursie papierów różnicę.

Piszą o nowéj zmianie w gabinecie hiszpańskim. Minister marynarki miał podać o dymisyą. Wszakże jedne dzienniki donoszą, dymisya została przyjętą; a inne, że takowéj nie zażądał. Nie ma zatem nic pewnego.

Wiedeń 14 września. Dziennik praw państwa ogłasza rozporządzenie ministerstw spraw wewn. i sprawiedliwości, tudzież naczelnéj władzy policyjnéj z d. 8 b. m. obowiązujące w całéj monarchii prócz pogranicza wojskowego, a tyczące się postępowania z drukami, które na mocy §§ 27 i 32 prawa drukowego przeznaczone są na zatracenie. Główne przepisy tego rozporządzenia są następujące: Reszta druków pozostała po zatrzymaniu egzemplarzy wymaganych na cele urzędowe, ma być na zasadzie § 41 prawa drukowego, tj. jeżeli tylko prawne formy wydawnictwa zaniechane były, a nie zaś treść pisma staje się powodem konfiskaty, użytą na korzyść funduszu któremu przypadają wedle przepisów prawa karnego kary w towarach, sprzedaży i sprzętach przypadające. Władza orzekająca zabór, przekaże druki zabrane. Druki konfiskacie uległe ze względu na treść swoją i które na mocy orzeczenia właściwéj władzy zniszczone być mają bądź częściowo, bądź całkowicie w celu zatracenia miejsc rażących, a to przez stłuczenie w stępach, przetopienie itp., materyał pozostały po zniszczeniu, makulatura itp., sprzedane być mają stósownie. Od wartości ze sprzedaży otrzymanéj odciągnięte być winny koszta zniszczenia.

— Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 12go b. m. obowiązujące wszystkie kraje koronne prócz Tyrolu, Król. Lombardzko-Weneckiego i obrębu miasta Brodów jako wyłączonego z systemu celnego, a tyczące się opodatkowania pędzonych płynów, brzmi:

J. C. K. Apost. Mość najw. postanowieniem swojem z d. 6 b. m. i r. nakazać raczył, aby w tych krajach i obrębach, gdzie pobieranym bywa podatek konsumcyjny od wyrabiania płynów spirytusowych podwyższonym był wymiar podatku od wiadra niższo austryackiego zacieru: a) przy użyciu mącznych pierwiastków, do jakich należą ziemniaki, wszystkie zboża i ziarna strączkowe, tudzież właściwe do tego gatunki buraków albo melas burakowy, na 14 kr. b) przy użyciu owoców ziarnistych jako jabłek, gruszek, jakód, dereniu i t. p. tudzież korzeni, wycisku winnego i młóta, również na 14 kr. c) przy użyciu owoców pestkowych jako wiśni, śliwek i t. d. tudzież wina, winnych drożdży, moszczu winnego i owocowego na 21 kr. Inne podatki od pędzonych płynów pozostają niezmienne. Podwyższenie to podatku wchodzi w użycie z dniem 1 października 1853 r.

— Depesza z Zemunia 11 b. m. donosi: Wczoraj wystawione były na widok publiczny insygnia koronne węgierskie świeżo znalezione. Lud wiejski nadciągał tłumami z najdalszych okolic do Orszowy. Kiedy przed budynkiem wojskowym tłum zgromadzony radośnie wykrzykiwał, wewnątrz gdzie wystawa się odbywała, panowała największa cichość. Lud wiejski Madziarowie i Rumuni, wszystko cisnęło się na klęczkach do miejsca i modliło się na widok korony, którą ś. Stefan nosił. Że znalezienie wypadło w dzień Matki Boskiéj patronki Węgier, akt ten wywołał największy zapał, i otrzymał namaszczenie. Wieczorem była illuminacya. Parowce Dunaju stojące na kotwicy wspaniale oświetlone, ognie na wszystkich w okolicy wzgórzach, nieskończone okrzyki radości za pomyślność Cesarza Jmci, pięknie urządzona procesya młodzieży szkolnéj śpiewającéj hymn ludu, któremu towarzyszyły okrzyki, bicie dzwonów i kilko-godzinne salwy po górach, a wreszcie huk armat na statkach dunajskich uświetniły tę uroczystość i zrobiły ją pamiętną w historyi. Książęta Nemours i Koburg, którzy przybyli w przejeździe, podzielali widocznie szczere uczucia radości. Wieczorem o 8éj wszystko ucichło znowu, a insygnia zachowane w skrzyni żelaznéj oczekują przybycia fmp. hr. Coronini.

W krajowych pismach nie znajdujemy jeszcze wzmianki jakim sposobem i gdzie kosztowności te znalezione były. *Gaz. Krzyżowa* domyśla się, że który z wychodźców musiał odkryć rządowi tajemnicę, a zarazem twierdzi, że insygnia nie były w ręku Kossutha przed jego ucieczką, lecz partya przeciwna umiała je dostać w swoje ręce i być może, że jemu samemu nie znane było miejsce przechowania.

Gaz. Szląska donosi, że insygnia te już wysłane zostały statkiem parowym do Wiednia, lubo wiemy, że poprzednio wystawione być mają na widok w Budzie.

— *Gaz. Tryestska* donosi, że radzca legacyjny bar. Schloissnigg przy poselstwie konstantynopolitańskiém otrzymał urlop nieograniczony i że miejsce jego zastąpić ma jlny konsul w Genui p. Weiss-Starkenfels.

— Z nominacyj wojskowych są: bar. Pischl z pułku 15 piechoty ks. Nassau, pułkownikiem i dowódzcą tegoż pułku; ppłk. Juliusz hr. Hoditz z dragonów arcyks. Jana na pułkownika 4go pułku ułanów JCMci.

— Poseł rossyjski przy dworze tutejszym baron Mayendorff wyjeżdża w sobotę z Ołomuńca do Warszawy na spotkanie Cesarza Wszech Rossyi, i wraz z nim przybędzie do obozu.

— Rozporządzenie obowiązujące w niemiecko-austryackich ziemiach, wedle którego dokumenta po hebrajsku pisane lub przynajmniéj hebrajskiemi głoskami uważane są za niebyłe i nieważne, rozciągniętém zostaje na wszystkie kraje monarchii.

Ciągnienie loteryi lwowskiéj 14 września: 31, 37, 46, 83, 70.
Następne ciągnienia dnia 24 września i 8 października.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W powiecie Radomyślskim gub. Kijowskiéj we wsi Gumienniku, należącéj do marszałka szlachty Bogdanowicza, żyje włościanin Tymoteusz Marusia szybko-biegacz, który do 40go roku swego życia ubiegał 10 i więcéj wiorst na godzinę, nigdy się nie skarżąc na znużenie. Posłano go raz z listem o 200 wiorst, powrócił do domu w 3 dni, niosąc na plecach miarkę jęczmienia i 10 kawałków żytniego chleba, którym go przy daniu odpowiedzi obdarzono. Innym razem posłano go z listem o godzinie 7éj rano o 60 wiorst; powrócił tego samego dnia o 7éj wieczorem. Trzecim razem kazano mu odprowadzić psa o wiorst 60; pies przebiegłszy wiorst 20, upadł ze zmęczenia; wtedy Marusia wziął go na ręce, odniósł na przeznaczone miejsce i wieczorem był już w domu z powrotem. W zimie Marusia opóźnia kursa swoje o kilka godzin w porównaniu z letniemi. Teraz ma już lat 50 z okładem. Posyłany o 25 wiorst do Radomyśla o godzinie 7éj rano, powraca na południe do domu. Jeśli mu się da pilne polecenie, tak się spieszy, że na wielkiéj przestrzeni trudno go i konno dognać. — Za fatygę Marusia mało sobie rachuje, kilkanaście kopiejek i chleb na drogę, ot i wszystko. Nigdy nie widziano, aby odpoczywał w drodze, lub prosił, żeby go kto podwiózł, choć już nieraz umyślnie to próbowano przez ciekawość. Jak biegnie, to czasem się tylko zatrzymuje, aby ugasić pragnienie w krynicy lub rzece. Marusia zimą i latem chodzi boso, nawet w mrozy. Biegnie bokiem, podskakując, jakby dla ulżenia sobie, jedném ramieniem macha w powietrzu; buty niesie w ręku. Jeśli się kto jego bieganiu chce przypatrzyć, musi się gdzie ukryć, gdyż szybko-biegacz dostrzegłszy ciekawych, bieg wstrzymuje i tylko prędko idzie; boi się on, jak sam powiada, żeby go kto wzrokiem nie uroczył. Wzrostu jest średniego, chudawy, blondyn, ma nogi cienkie a żylaste. Nie lubi męskich zatrudnień. Przędzie doskonale, gotuje jedzenie, pierze bieliznę, piecze chleb. Jest teraz wdowcem, ma kilka córek, które o tyle są nieruchawe i niezgrabne, o ile ich ojciec zwinny i zręczny. (D. W.)

— Na kolei żelaznéj Chicago i Mississipi robotnicy, których liczba około 100 wynosi, mieszkają w umyślnie urządzonych na ten cel wagonach, które zawierają izby mieszkalne, kuchnie, stajnie itd. Robotnicy przenoszą się z miejsca na miejsce, gdzie im wypadnie potrzeba, a wozy, czyli domy swoje zsuwają na uboczne koleje przy stacyach.

— Jakaś stara panna dziwaczka nazwiskiem Mary Flaherty zapisała staremu i również oryginalnemu lordowi Brougham 30,000 fszt. „z uszanowania i ocenienia jego nieporównanych zdolności, jego zachowania się i jego zasad“, jak mówi testament.

Przyjechali do Krakowa od dnia 15go do 16go września r. b.: Józef Foltyński z Gdowa. Walentyna Choroszkiewiczowa, Jadwiga księżna Sapieżyna ze Lwowa. Agneszka Jerzykowska z Węgierki. Klemens Popiel z Tarnowa. Aleksander Dr. Zawadzki ze Lwowa. Wojciech Brandys z Kalwaryi.

Wyjechali: Franciszek Senteński do Prus. Józefa Zacharowicz, Juliusz Chytry, Hieronim Karwański do Wiednia. Aleksander hr. Dzieduszycki do Lwowa. Ignacy Zieliński do Radomyśla.

Porównanie treści i tekstu najw. Patentu z d. 5 lipca, dotyczącego zniesienia lub regulacyi służebności w Monarchii Austryackiéj, z treścią i tekstem wcześniejszych ustaw w tym samym przedmiocie wydanych i dotąd w Galicyi obowiązujących

przez Aleksandra Hr. Stadnickiego.

(Zobacz Numera 208 209 210 i 211 Czasu).

IV.

Wytknęliśmy stosunek nowego patentu „O służebnictwach“ do owych dawniejszych patentów i rozporządzeń, które dla Galicyi zniesienie wypływających ze stosunku poddańczego praw i obowiązków orzekły, i sposób przeprowadzenia téj abolicyi określiły. Zobaczmy jak się mają przepisy nowego tego patentu do ustawy leśnéj z 3go grudnia p. r. o ile się te dwie ustawy wzajemnie modyfikują.

Zestawmy w tym celu przepisy ustawy leśnéj, tyczące się wykonywania służebnictw leśnych, z owemi postanowieniami patentu z 5go lipca, które się do regulacyi służebnictw odnoszą i które, jak wyżéj powiedzieliśmy, i w naszym kraju do służebnictw poddańczych zastósowanie swe znajdują.

§ 9 Ustawy leśnéj porucza władzom obwodowym, a jeżeli się w jakim kraju koronnym takowe nieznajdują, najniższym władzom politycznym nietylko oznaczenie w jaki sposób lasy służebnościami obciążone zagospodarowane i użytkowane być mają, ale nawet i rostrzygnienie owych sporów, które między uprawnionym i zobowiązanym tylko co do sposobu wykonywania służebności leśnéj, przez się niezaprzeczonéj zachodzą. *Patent o służebnictwach* powołuje nawet do rozstrzygnienia takiego gatunku sporów wyłącznie komissyę krajową (zob. § 11 i § 35).

Późniejsza ustawa znosi poprzednią. Nie pozostanie więc po wyroku komissyi krajowéj dla władz politycznych w razie nowego sporu stron interesowanych jak tylko rozpoznanie, jak ten wyrok ma być tłumaczonym i czuwanie nad ścisłém jego wykonaniem.

§ 10 Patentu leśnego zakazuje paszenie bydła w częściach lasu przeznaczonego na podrost, i postanawia wyraźnie, że takie zagajniki tojest miejsca od paszy wyłączone wynosić mają w lasach wysokopiennych najmniéj 6tą część, w lasach zaś nisko i średniopiennych najmniéj 5tą część całéj przestrzeni leśnéj, *§ 19 patentu o służebnictwach*, wprawdzie o tych ograniczeniach wcale nie wspomina; ale wątpieniu nie podlega, że one przy regulacyi służebności o któréj tu mowa, *tojest paszy leśnéj* koniecznie uwzględnione być muszą.

Równie uwzględnionemi być muszą przy regulacyi *prawa do pościołki leśnéj*, o któréj § 20 patentu z 5go lipca r. b. opiewa, przepisy §§ 11, 12 i 13 patentu leśnego, z których tutaj te ustępy tylko przytaczamy, które ze względów na kulturę krajową nie już sposób wykonania rzeczonéj służebności, ale samo prawo ograniczają.

§ 11. (Omissis) „Na przerębach lasu z drzewa uschłego nie wolno wcale zbierać liści i szpilek opadłych. Również nie wolno takowych zbierać w wyrębach drzewa nasiennego, jeżeliby przez to zagrożonym był porost nowego drzewa.“

§ 12. „Gałęzi (obcinku, siekanki, szczątku) nie wolno zbierać, jak tylko w miejscach, gdzie się las wycina (na wrębach, przerębach lasu z drzew uschłych i drzew nasiennych).

„Drzewa już ścięte można obrać ze wszystkich gałęzi, stojące zaś do ścięcia przeznaczone, z dwóch tylko trzecich części. Drzew nieprzeznaczonych do ścięcia, stojących na wrębach, nie wolno wcale obierać z gałęzi. Zewnątrz wrębów można tylko do trzeciéj części grubszych gałęzi obcinać.“

„Z drzew, nieprzeznaczonych do bliskiego ścięcia, można ścinać gałęzie tylko zacząwszy od miesiąca sierpnia aż do końca marca, wyłączając jednakże czas najostrzejszego zimna; przyczém nie wolno używać żelazek do łazenia.“

§ 13. „Najwięcéj tylko co trzeci rok wolno będzie zbierać na tém samém miejscu podściołkę liści lub gałęzi, nigdy zaś nie będzie to jednocześnie rozciągnioném na jedno i drugie. Za pozwoleniem właściciela atoliż można używać młodych latorośli drzew na podściołkę.“

Aby wszystkie te przepisy przy regulacyi prawa *do ściółki leśnéj* w każdym pojedynczym przypadku gwoli § 20 nowego patentu przez komissyę krajową uwzględnione być mogły, trzeba aby sposób ich wykonania i zastósowania do każdéj miejscowości przez urzędników leśnych albo przez innych bezstronnych znawców poprzednio już określonym i orzeczonym

został. *Z tego wynika*, że przynajmniéj w skład komissyi lokalnych, rządowi urzędnicy leśni wchodzić będą.

§ 14 ustawy leśnéj obowiązuje właścicielów lasów służebnych do zaasygnowania uprawnionym nasów służebnych do zaasygnowania uprawnionym należytości ich służebniczych w drzewie lub zbiórce i do naznaczenia przestrzeni wyłączonych od użytkowania. § 15 zaś każe uskuteczniać assygnacye te w ten sposób, iż stojące większe drzewa nacechowane będą młotkiem leśnym, co do słabszych zaś dokładnie objaśnioném zostanie co wziętém być może.

Zdaje się nam że przepisy te, rozporządzeniem § *16go patentu z 5go lipca* r. b. po największéj części uchylonemi zostały i zastósowania swego więcéj nie znajdą. Bo skoro wszystkie prawa wrębu i poboru drzewa (jak dalece się nie odnoszą do zbiórki, łomu gałęzi lub poboru pni) mają być uregulowane na pewną roczną daninę drzewa w sągach wiedeńskich lub stopach kubicznych oznaczoną i w pewném miejscu pobieralną, zdaje się, że rzeczą samego właściciela lasu będzie wybranie i ustawienie owéj ilości drzewa, która uprawnionym jako ich roczna albo peryodyczna należytość w wyroku komissyi krajowéj przyznaną zostanie. Odpada zatém zupełnie potrzeba cechowania i inszych assygnacyj, a obowiązki § 16 ustawy leśnéj na uprawnionych włożone, przejdą po dokonaniu regulacyi na właściciela służebnego lasu. Czy takowe przeistoczenie prawa do wrębu na pobór pewnéj ilości drzewa z łatwością przeprowadzić się da, o ile w tym razie ilość drzewa pobieralnego dla tego koniecznie uszczuploną być musi, że wycięcie i ustawienie onegoż tylko przez właściciela służebnego lasu i kosztem jego uskutecznioném być może, inni z gospodarstwem leśnym lepiéj obeznani osądzą. Ale to pewna, że raz przeprowadzona, taka regulacya sama przez siebie już zupełnemu zniesieniu służebności równać się będzie.

§ 18 ustawy leśnéj powołuje z wyłączeniem drogi prawnéj instancye polityczne do rozstrzygania wszelkich wątpliwości i sporów zachodzących co do zastósowania postanowień §§ poprzedzającemi objętych.

I ta attrybucya władz politycznych ograniczy się po stanowczém przeprowadzeniu regulacyi służebnictw do tłumaczenia i wykonywania wyroków przez komissye krajowe na mocy patentu z 5go lipca r. b. wydanych.

W taki sposób ustawa leśna i patent o służebnictwach uzupełniają i modyfikują się wzajemnie.

W Trzcinnicy 26go sierpnia 1853.

Aleksander hr. *Stadnicki.*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 13 września 1853 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	9	45	10	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ nowej	—	—	—	—	—	—	9	37½	—	—	9	15
„ żyta starego	—	—	7	30	—	—	7	15	—	—	7	—
„ żyta nowego	—	—	—	—	7	—	—	—	—	—	6	45
„ jęczmienia starego	—	—	7	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ nowego	—	—	5	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	3	—
„ grochu	—	—	9	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	11	45	—	—	11	30	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa nowego	—	—	6	—	—	—	5	45	—	—	—	—
„ fasoli.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	9	15	—	—	9	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ siemniaków	—	—	3	12	—	—	3	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakowsk.	—	—	—	45	—	—	—	36	—	—	—	30
„ słomy „	—	—	—	52½	—	—	—	45	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	5	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ na 80%	—	—	2	5	—	—	—	—	—	—	—	—
„ szumówki „ na 52%	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	—	45	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	38	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	15	—	—	1	8	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	44	—	—	—	40	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *Antoni Masłowski. Ferd. Baumgarten.* — Radzca i Referent. *Wincenty Danek.* — Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z dnia 16go wrześ.* Metaliki 5-proc. 92¾. — Metaliki 4½-proc. 82⅝. — Metaliki 4-proc. 73½. — 4-proc. z 1850 r. 76⅛. — 3½-proc. 43⁷⁄₁₆. — 1-proc. 19½ z ciągn. z 1830 r. 230, 203½. — Augsburg 109¾. — Londyn 10 kr. 47½. — Paryż 130. — Akcye Bankowe 1319. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2225. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97⁷⁄₁₈ B. 105½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 16 września. Banknoty austryac. żądają 96¼ płacą 95⅔. — Pruski kurant ż. 102¾, pł. 102¼. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 104½ pł. 104¼. Cwancygiery stare ż. 104½ pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł. 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 9, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 22, pł. 33 20. — Listy Zastawne polskie żądają 98¾, pł. 98¼. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. 92⅔, pł. 92⅓.

Kurs lwowski z dnia 13go września. Dukat holend. 5 złr. 4 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 56 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 35½ kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 92 złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. — kr. 30 Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 15 września. — Metaliki 92⅞. — Nowa pożyczka. 82⅝. — Akcye Banku wied. 1325. — Akcye kolei żel. szl. 223¾. — Agio od złota 17½, od srebra 9⅛.

Kurs wrocławski z d. 15 wrześ. — Banknoty austryack. 93¹⁄₁₂ ż. Banknoty polskie 97½ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 95¾ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 104¼ ż., dto 3½% 98¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93¼ ż.

URZĘDOWE.

N. 21. St. D. **Concurs.** (928-2-3)

Zur provisorischen Aufstellung eines Steuer-Inspectors und zweier Unter-Inspectoren in dem Herzogthum Bukowina.

Da die Organisirung der politischen Behörden für die Bukowina demnächst erfolgen wird, so fand das hohe k. k. Finanz-Ministerium laut herabgelangten Erlasses vom 12ten d. Mts Z. 29553/2983 im Sinne des § 8 der allerhöchsten Bestimmungen über die Einrichtung und Amtswirksamkeit der Kreisbehörden die provisorische Aufstellung von Steuer-Inspektoren und Unterinspektoren schon dermal hierlands zu veranlassen.

Dem zu Folge wird in dem Kronlande Bukowina ein provisorischer Steuer-Inspecktor mit dem Gehalte von 900 fl. CMze und mit der IX. Diätenklasse, dann mit dem Range eines Finanz-Bezirks-Kommissärs und zwei provisorische Unter-Inspectoren mit dem Gehalte von 700 fl. und 600 fl. CMze ebenfalls mit der IX. Diätenklasse und mit dem Range von Finanz-Directions-Konzepisten bestellt werden.

Zur Einbringung der Kompetenz-Gesuche wird der Termin bis 20sten September 1853 festgesetzt.

Die Bedingungen welche von dem Kompetenten für die bezeichneten Dienststellen verlangt werden sind folgende:

1) Die Nachweisung der allgemeinen Erfordernisse zum Eintritt in den Staatsdienst überhaupt.

2) Sind in der Regel die mit guten Erfolge zurückgelegten Juridisch politischen Studien und die Kenntniss der Steuerverwaltung insbesondere nachzuweisen.

Ausnahmsweise können auch solche Bewerber berücksichtiget werden, welche die Juridisch politischen Studien nicht nachzuweisen vermögen, jedoch durch ihre frühere Dienstesstellung, ihre praktische Tüchtigkeit für die politische und Steuer-Verwaltung vollkommen bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Katastral-Operationen sich ausgezeichnet haben.

3) Die Nachweisung der Deutschen und wo möglich der Landessprache.

4) Die Nachweisung des Lebensalters und der Angabe des verehelichten oder ledigen Standes.

Die Gesuche sind an das Präsidium der hierortigen k. k. Steuer-Direction zu richten und so ferne der Bewerber in öffentlichen Diensten stehet, im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörde, sonst aber im Wege der k. k. Kreisbehörde zu überreichen.

Vom Präsidium der k. k. Steuer-Direction für die Bukowina.

Tschernowitz am 19 August 1853.

Franz. Schmück. m. p. k. k. Landespräsident.

Inseraty.

N. 265. **RADA OGÓLNA** (943)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Gdy w celu pomnożenia funduszu ubogich w domu Ogólnego Schronienia pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających Pan Ferdynand Gołemberski członek rzeczonego Towarzystwa, w zamian składki rocznéj, złożył na raz jeden do Kasy Towarzystwa Dobroczynności, kwotę złp. 200 z przeznaczeniem takowéj na stały fundusz; Rada ogólna przeto podając czyn ten do publicznéj wiadomości, składa zarazem szanownemu dawcy w imieniu starców, kalek i sierot należne podziękowanie.

Kraków 12 września 1853 r.

Vice-prezes, *Lasocki* — *St. Rybka*, Z. S.

(850) **Młody mężczyzna bezżenny** (3)

znający praktycznie gospodarstwo, gorzelnictwo i sposób robienia séra szwajcarskiego, piszący pięknie i posiadający znajomości rachunków, umiejący do tego dobrze po polsku pisać i czytać, życzy sobie dostać się do obowiązku ekonomicznego, swém wiadomościom odpowiedniego w Galicyi, a to od nowego roku 1854. Ktoby sobie życzył, raczy łaskawie swe chęci wraz z warunkami przesłać listownie pod adressą: „Do J. Zbk., post restante Skotschau, w c. k. Szląsku“.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barometr. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu cyli c.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska nadzwyczajne.	Zmiana temp. w ciągu dnia. od	do
15	2	27" 7''' 386	+ 11° 6	2'''. 75	wpnwschodni słaby	pogoda z chmurami			8
	10	„ 7 131	+ 8° 4	3 14	pnwschodni „	pochmurno		+ 14 2	5
16	6	„ 6 878	+ 7° 6	3 26	„ „	„			+

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. — w Drukarni Czasu. — Antoni Czaplinski, zarządzca drukarni.